

Jaworze rodzinny – Michał Bajor

Jaworze rodzinny, dawno już wycięty
Coś się niby obłok kołysał nade mną
Drzewo me dziecinne, coś swym liściem świętym
Żegnało mnie kiedyś, gdy ruszałem w ciemność

Drzewo święte
Drzewo ścięte
Z krajów zapomnianych
Bądź mi czyste
I ojczyste
Znowu przypomniane

Choćby cię ścinano co rok
Co dzień, toporami
Kiedy nasza przyjdzie pora
Zaszumisz nad nami
Choćby cię ścinano co rok
Co dzień, toporami
Kiedy nasza przyjdzie pora
Zaszumisz nad nami

Do kogo powrócę, gdzie poszukam cienia
Kiedy czas nadejdzie, żeby się położyć
I poczuć jak twarda pod plecami ziemia
I spojrzeć w obłoki, niby w słowo Boże

Drzewo święte
Drzewo ścięte
Z krajów zapomnianych
Bądź mi czyste
I ojczyste
Znowu przypomniane

Choćby cię ścinano co rok
Co dzień, toporami
Kiedy nasza przyjdzie pora

Zaszumisł nad nami
Choćby cię ścinano co rok
Co dzień, toporami
Kiedy nasza przyjdzie pora
Zaszumisł nad nami
Drzewo święte
Drzewo ścięte
Z krajów zapomnianych
Bądź mi czyste
I ojczyste
Znowu przypomniane
Choćby cię ścinano co rok
Co dzień, toporami
Kiedy nasza przyjdzie pora
Zaszumisł nad nami
Choćby cię ścinano co rok
Co dzień, toporami
Kiedy nasza przyjdzie pora
Zaszumisł
Drzewo święte
Drzewo ścięteMmmm



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych